

SYLWIA WACHULAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych
e-mail: sylwach@amu.edu.pl

Orient w Oświeceniu. Polski kontekst

Abstract. *The age of Enlightenment was signified by a extensive development of science, including historiography, philosophy and philology, that is also an interest in the Orient. Almost mythical and legendary East had become an object of real research. We might look for the Orient in the writings of eastern delegates but also in the testimonies of Polish intellectuals, for example the expedition of the count Jan Potocki to Turkey and Morocco and courageous and ambitious figures which an example of is Regina Salomea Pilsztyn. The orientalism of Enlightenment had left a rich lexical level and linguistic borrowings but also visions related to the countries of the Orient. It cannot be denied that many of them had survived until today.*

Keywords: *Orient, Orientalism, Enlightenment, Turkey, Sarmatism*

Termin „Orient” funkcjonuje w języku polskim jako synonim słowa „Wschód”. Wraz ze zmieniającą się wiedzą na jego temat nieco ewoluowało także rozumienie samego pojęcia, ponieważ to, co umownie nazywamy „Wschodem”, nie zawsze naprowadzało na tę samą definicję. I tak według *Słownika języka polskiego* z 1902 r. „Orjent” występuje jako „kraje wschodnie; Wschód”¹. Bardziej współczesna definicja pochodząca ze *Słownika języka polskiego* z 2006 r. nie odbiega znacznie od starszej wersji i podaje, iż „Orient” (z łac. *orient*) to „wschód; kraje obszaru Azji oraz północnej i wschodniej Afryki”².

¹ Hasło „Orient”, *Słownik języka polskiego*, t. 3, Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1902.

² Hasło „Orient”, *Słownik języka polskiego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Polscy badacze Orientu także posługiwali się interesującymi definicjami. I tak prawnik, historyk sztuki z początków XX wieku, Tadeusz Mańkowski w Orientcie widzi Bliski Wschód. Jednak dzieli go na Wschód chrześcijański (*Oriens Christianus*) i Wschód mahometański (*Oriens Islamicus*), mając świadomość, że rozróżnienie to nie jest jednoznaczne. Powodem są chrześcijańscy Ormianie oraz Grecy, za sprawą których wpływy orientalne rozpowszechniały się w Polsce³.

Znamienity badacz Orientu, Jan Reychman posługuje się wyliczeniową definicję zaproponowaną przez Antione'a Gallanda:

[...] pod pojęciem ludy orientalne (*les Orientaux*) obejmujemy nie tylko Arabów i Persów, ale poza tym Turków i Tatarów oraz wszystkie ludy Azji aż do Chin, muzułmańskie, pogańskie lub bałwochwalcze⁴.

Ścisłe z terminem Orient związane jest pojęcie „orientalizm”, rozumiane jako „zespół różnorodnych tendencji w kulturze materialnej, obyczaj, sztuce i literaturze europejskiej, przejawiających się w wielu formach nawiązywania do kultury narodów Wschodu: Indii, Persji, Turcji, Chin i krajów arabskich”⁵. Namysłu nad tym terminem w ramach narracji postkolonialnej oraz badań literatury dokonał w 1978 r. amerykański Arab, palestyńskiego pochodzenia, Edward Said. W pracy *Orientalism* badacz wprowadza ów tytułowy termin do szerszej świadomości, nadając mu specyficzne rozumienie. Nie bez racji jako motto wybiera cytaty z Karola Marksa: „Nie mogą się sami reprezentować, zostaną więc przedstawieni”⁶. „Orientalizm” to praca ukazująca spojrzenie Zachodu na Wschód, w oparciu o foucaultowską perspektywę wiedzy i władzy. Jak pisze teoretyk postkolonializmu, Adel Iskandar:

Said w istocie definiuje orientalizm jako systemową strukturę, dzięki której kultura europejska była w stanie poradzić sobie i wytworzyć tożsamość Orientu⁷.

Owa wytworzona tożsamość posiadała dwa, zupełnie skrajne oblicza: z jednej strony nasycone fantastycznymi, baśniowymi widokami, wśród bujnej, dzikiej przyrody, z drugiej zaś królestwo lenistwa, zacofania intelektualnego oraz materialnego, pełne obcości, konfliktów, niebezpieczeństw i biedy. Abstrahując od zawężenia, jakiego dokonał Said, zamykając Orient w geograficznym Bliskim Wschodzie, warto zapamiętać przyjętą przez badacza dychotomię w postrzeganiu obrazu zaznaczonego terytorium oraz jego mieszkańców, gdyż pozostanie ona tłem dalszej części artykułu.

³ T. Mańkowski, *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław – Kraków 1959, s. 21.

⁴ J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Ossolineum, Wrocław 1964, s. 8.

⁵ Hasło „Orientalizm”, *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, s. 364.

⁶ E. Said, *Orientalism*, PIW, Warszawa 1991, s. 21.

⁷ A. Iskandar, *On Orientalism: Edward Said, Representation, and the Post-Structural Epistemology of Power*, http://citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/1/4/8/0/pages14802/p14802-11.php [dostęp: 5.02. 2018].

1. Orient jako przedmiot badań w Oświeceniu

Przechodząc do zasadniczej części tekstu, warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób pojmowano Orient (w rozumieniu także szerokim, obejmującym Daleki Wschód) w czasach Oświecenia w Europie. Wpływ na ów obraz miała zmieniająca się sytuacja społeczna, wynikająca z zacieśnienia i zintensyfikowania się kontaktów handlowych ze Wschodem, narastająca krytyka wobec przedstawicieli władzy oraz Kościoła, poszukiwanie nowych autorytetów i uniwersaliów, a wraz z tym rozwój nauki języków obcych oraz usamodzielnienie się dyscypliny, jaką stawała się orientalistyka, odrywając się stopniowo od teologii.

Poznanie i docenienie dorobku cywilizacji Wschodu, podbojów Czyngis-hana czy Mehmeda Zdobywcy skutecznie uczyły pokory wobec europocentrycznej narracji. Rozwój nauki, historiozofii oraz filozofii przyczyniły się do podjęcia namysłu nad próbą chronologicznego opisu dziejów z udziałem starożytnych cywilizacji Chin czy Indii. Myślenie naukowe, sekularne poskromiło teologiczny, biblijny sposób konstruowania wiedzy o świecie i jego historii⁸.

Orient przestał być jedynie baśnią krainą pełną tajemniczości, erotyki i baśniowości. Stał się za to realnym przedmiotem nauki. Zainteresowaniem cieszyły się także przejawy jego kultury, lecz już nie jako egzotyczne ciekawostki w gabinecie osobliwości, ale empiryczny przedmiot badań. Szczególnym uznaniem cieszyła się literatura, którą tłumaczono na języki zachodnie, głównie francuski. Ponadto dzieła pisane stały się inspiracją do pracy nad własnymi formami twórczości pisarzy w Europie. Symboliczne jest wydanie przekładu baśni *Księgi tysiąca i jednej nocy* przez Antoniego Gallanda w 1704 r.⁹ Mimo iż mamy do czynienia z baśniami, następuje pewne przesunięcie. Zbiór opowiadań Szeherazady nie jest traktowany wyłącznie jako katalog egzotycznych opowiadań, lecz autentyczne dzieło literatury pięknej, służące jako przedmiot żmudnych studiów filologicznych.

Pozostając w kręgu literatury, warto zwrócić uwagę na dwa ważne gatunki literackie, które występowały w utworach oświeceniowych, inspirowanych światem Orientu. Pierwszym jest fantastyczna opowieść, którą niczym klamrą spaja jeden nadrzędny motyw. Cechę charakterystyczną stanowi występowanie postaci baśniowych, przedziwnych, nierealnych istot i zdarzeń. Nieobce są także wątki luźniejsze, frywolne, nadające opowieści cechy romansu, choć zawierające puentę, skłaniającą do refleksji myśl. Drugi gatunek to krótsze opowiadania o wyraźnie moralizatorskiej formie, odznaczająca się określoną formą, zwykle wierszowaną. Bohaterami tych form literackich są zwierzęta bądź typowe, wręcz stereotypowe postaci, często osadzone w fabule na zasadzie kontrastu¹⁰.

⁸ J. Reychman, *Orient w kulturze...*, ss. 266-267.

⁹ Ibidem, s. 14.

¹⁰ Ibidem, s. 184.

Najprościej rzecz ujmując, do pierwszej kategorii przypisać można baśń, natomiast do drugiej – bajkę. Polscy przedstawiciele Oświecenia w swojej twórczości szczególnie upodobili sobie bajkę, ze względu na jej silnie moralizatorski charakter oraz lekką, choć często satyryczną formę. Bajka powinna zawierać prawdę uniwersalną, a „wyrażanie takiej prawdy musi być jasne, krótkie, dosadne i konkretne”¹¹. Ma na celu wykpić, wskazać błąd oraz wymierzyć srogą karę. By kara była należycie okrutna, powinno się wyzbyć współczucia względem bohatera. Stąd też bohater powinien wzbudzać naszą niechęć, antypatię, a nawet odrazę. By ów zabieg się powiódł, umieszczano w bajkach bohaterów-reprezentantów określonych cech, np. sługę, głupca czy skąpca¹². By nadać opowiastce bardziej uniwersalny charakter, wykorzystywano bohaterów specyficznych dla świata Orientu. Mogli to być choćby mądrzy derwisze czy przebiegłi wezyrowie. Egzotyczna sceneria stanowiła wyłącznie tło opowieści, orientalne postacie także. Kluczowe natomiast było przesłanie oraz morał, który niezależnie od szerokości geograficznej i kontekstu kulturowego niezmiennie pozostawał jednoznaczny. Przykładami tego typu utworów są *Bajki i przypowieści* Ignacego Krasickiego, oparty na prawdziwej historii *Wezyr Giafar do kalifa Haruna al-Raszyda* Franciszka Karpińskiego czy *Sułtan i derwisz* oraz *Sułtan i wezyr* Juliana Ursyna Niemcewicz. By upowszechnić tę inspirowaną orientalnością twórczość większej rzeszy odbiorców, publikowano owe opowiastki w czasopismach, takich jak „Monitor” czy „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”.

2. Orient w polskim kontekście

Znalezione na terenie Europy, ale też polski monety kufickie wskazują, że pierwsze spotkania ze światem arabskim datuje się na IX-XI wiek. Hiszpański Żyd, kronikarz Ibrahim ibn Jakub wspomina o kraju Mieszka I w swoich wspomnieniach z podróży po Europie. W zapiskach tegoż autora znalazły się wzmianki o niewolnikach słowiańskich w muzułmańskiej Hiszpanii¹³. X-XIII wiek to przede wszystkim wyprawy krzyżowe do Ziemi Świętej. Wiemy, że brali w nich udział także książęta polscy, synowie króla Bolesława Krzywoustego: Władysław II i Henryk Sandomierski. Pierwszym wspomnieniem polskiego autorstwa z niezapomnianej podróży na tereny początków chrześcijaństwa były pamiętniki Mikołaja Krzysztofa Radziwiła, „Sierotki”. Poza tym kontakty Polaków ze światem Orientu (Lewantu) to głównie historia szlaków handlowych, traktatów międzypaństwowych, także o charakterze militarnym. W 1573 r. podpisano orzeczenie Konfederacji Warszawskiej dotyczące zachowania tolerancji religijnej na terenie Rzeczypospolitej. Co

¹¹ J. Kleiner, *Krasicki „Bajki i opowieści”*, w: *W kręgu historii i teorii literatury*, PWN, Warszawa 1981, s. 90.

¹² *Ibidem*, ss. 92-93.

¹³ J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu, Novus Orbis*, Warszawa 1999, ss. 231-232.

prawda szlachta katolicka rozumiała rozporządzenia konfederacji na swój sposób, akceptując obecność dysydentów na terenie kraju, jednak z zastrzeżeniem, aby goście nie wchodzili w kompetencje gospodarzy. Wzorcowymi postawami dla delegatów mieli być Żydzi oraz Tatarzy¹⁴.

Zasadne jest stwierdzenie Jana Kieniewicza, że chrześcijańska Rzeczpospolita, określana często jako „przedmurze chrześcijaństwa” w Europie, stała się najbardziej orientalnym krajem w tej części świata¹⁵. Początku tego stanu należy upatrywać w sarmatyzmie, nurcie odwołującym się do historii starożytnych wojowników azjatyckich i z którego mieliby pochodzić polscy szlachcice. Pomimo krytyki polskiego sarmatyzmu i oskarżania go o zaściankowość, ksenofobię i pijacką awanturczość, nie można się nie zgodzić ze stwierdzeniem Tadeusza Chrzanowskiego:

Bo sarmatyzm – niezależnie co głosił – jako jedną z podstawowych cech odznaczał się synkretyzmem, a to znaczy otwarciem. I to właśnie była wielka siła sarmatyzmu, to znaczy polskości¹⁶.

Sarmatyzm stał się swoistym poglądem na Orient, zbudowanym samodzielnie, wewnątrz, niezależnie od wpływów orientalistów zachodnich. Krytykowany jednak przez orientalizm oświeceniowy, zaczerpnięty z Europy Zachodniej, który poza modą na Orient wiązał się z literaturą, nauką i intelektualnymi dysputami politycznymi¹⁷.

Elementy Orientu docierały na tereny Rzeczypospolitej do wieku XVII głównie dwiema drogami: przez handel (stąd słowo „bazar”) oraz wojny („bohater”). Sytuacja zmieniła się znacznie w Oświeceniu, ponieważ do Polski zaczęły napływać zachodnie prądy, dla których orientalistyka była nauką, zamiłowaniem do wschodniej literatury, a nie ornamentów stroju szlacheckiego czy konnej uprzęży. Nałożenie tych dwóch tendencji stworzyło swoisty kolaz polskiej wizji Orientu z tym proponowanym przez orientalistów zachodnich. Owa fuzja pozwoliła stworzyć oryginalną wersję polskiego Orientu, budowanego na partnerstwie wieloletnich stosunków z krajami wschodnimi.

Nie mieliśmy własnego orientalizmu, ponieważ nasze stosunki z Orientem muzułmańskim były partnerskie. Tak w wojnie jak i pokoju poczucie wyższości chrześcijan nie przeszkadzało w realnym przesiąkaniu kulturą islamskich sąsiadów. Wynikało to z przekonania dawnych Polaków o ich niekwestionowanym miejscu w świecie europejskiego chrześcijaństwa. To zaś pozwalało im korzystać z importów bez zbytniej troski o cudze opinie. Orientalizm dotarł do nas jako kolejna moda¹⁸.

¹⁴ J.J. Głowacki, *Tolerancyjność i fanatyzm szlachty katolickiej w Rzeczypospolitej u progu Oświecenia*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 92/2014, ss. 46-47.

¹⁵ J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu*, s. 99.

¹⁶ T. Chrzanowski, *Sarmatów drogi ku Europie*, w: idem, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej: eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*, Znak, Kraków 1988, s. 47, za: J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu*, s. 105.

¹⁷ J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu*, s. 103.

¹⁸ Ibidem, s. 44.

Dobrym potwierdzeniem ukazania charakteru polskiego oświeceniowego Orientu jest postać Karola de Ligne, obcokrajowca, który zatrzymał się na jakiś czas w Polsce. Według zagranicznego gościa polska moda na Orient to „smak europejski ożeniony z azjatyckim”¹⁹. Wygląd – szczególnie szlachcica sarmackiego – przypominał ów orientalny do tego stopnia, iż dla artystów flamandzkich czy holenderskich uchodził za wschodni, orientalny w pełnej krasie²⁰. Podobieństwo stroju szlacheckiego do orientalnego zauważa także poseł turecki odwiedzający Polskę w 1763 r. Ahmed Efendi przyznaje:

Mieszkańcy miast w Polsce odziani są w tatarskie dołamany [kontusze] i żupany, na głowach zaś noszą niewielkie barankowe kołpaki. Tak przystrojeni często mi powiadali, że z upodobania i przyjaźni ku Osmanom przybrali ubiór podobny do muzułmańskiego²¹.

Te nawiązania i inspiracje rodziły się dzięki bezpośrednim kontaktom zagranicznych gości z mieszkańcami Rzeczypospolitej. Naszą ojczyznę odwiedzali legaci, możni, wśród których byli Persowi, Turcy, ale też Arabowie, a także kupcy, głównie z krajów bałkańskich (Ormianie, Grecy, Mołdawianie, Albańczycy). Warto wymienić także przedstawicieli świata nauki. I tak należy wspomnieć o nadwornym tłumaczu, pochodzącym z Albanii, jakim był Antoni Crutta czy wybitny orientalista Karola Reviczky²².

Informacje o bogactwie doświadczeń z krajów Orientu płynęły też dzięki odwrotnej tendencji, mianowicie wyprawom krajoznawczo-edukacyjnym, choćby misjonarza Tadeusza Krusińskiego, który odwiedził Persję oraz hrabiego Jana Potockiego, podróżującego po Turcji i Maroku. Zachowały się listy kierowane do matki, które hrabia pisywał podczas swoich wojaży po krajach Orientu. Potocki zwraca uwagę na zachowania, wygląd, stroje obyczaje, zachowując przy tym wielką dozę obiektywizmu, choć nie odcinał się zupełnie od normatywnego myślenia.

Nie zawsze w powieściach wschodnich moralność tak jest naganna, jak w tej która była ostatnią listu mego treścią. Posyłam Ci inną której grunt jest historyczny i styl wznioślejszy. [...] Staralem się równie naśladować z dokładnością wyrażenia ich i figury; i jeżeli co odmienił, to zapewne ujmując z ich bogactw nie zaś przydając do nich²³.

Hrabia nie omieszka wspomnieć o obyczajach oraz narodowym charakterze swoich gospodarzy:

¹⁹ J. Wawryk, *Klechy sezamowe i Przygody Sindbada Żeglarza jako prolegomena do twórczości poetyckiej Bolesława Leśmiana*, rozprawa doktorska z 2012 r., s. 11.

²⁰ T. Mańkowski, *Sztuka Islamu w Polsce w XVII i XVIII w.*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1935, ss. 110-111.

²¹ Ibidem.

²² Zob. J. Reychman, *Orient w kulturze...*, rozdz. *Legaci i wojaże*.

²³ J. Potocki, List VI. Z Carogrodu, w: *Jana Hr. Potockiego Podróż do Turcji i Egiptu: z wiadomością o życiu i pismach tego autora*, Kraków: D.E. Friedlein 1849, s. 22.

Turcy dzicy niegdyś i wojenni, zdają się dziś powracać do tej słodyczy i spokojności, która jest cechą wszystkich Azji narodów. Ten umysł pokoju, który zakazuje Braminom nastawać na życie zwierząt, zdaje się zarówno napełniać mieszkańca Bosforu²⁴.

Zaznajomienie się hrabiego z filozofią buddyjską i hinduską skłania do łączenia natury Turków z ludami Dalekiego Wschodu. Hrabia podkreśla poszanowanie gospodarzy znad Bosforu do wszelkich istot żywych, zwierząt oraz przyrody. Zwraca uwagę na skromność, podkreśla, iż przepych jest wynikiem dworskich uroczystości, nie skłonności do pławienia się w luksusach. Wartość stanowi spokój domowego zacisza, odpoczynek na łonie natury oraz szczęście rodzinne²⁵.

Nieodzownym obowiązkiem podróżnika po egzotycznych krajach było przywiezienie pamiątki z tak dalekiej wyprawy.

Początkowo pęd do rzeczy wschodnich ograniczał się do zbierania broni, uprząży, makat, namiotów. To była jeszcze era samorzutnego, biernego zbieractwa, związana z atmosferą wojen tureckich, gdy – jak we Włoszech czy krajach austriackich – każdy pragnął przywieźć do domu jakiś „musztulek”, jakąś karabelę czy makatę orientalną do przyzdobienia domu²⁶.

Jan Reychman ustalił, że początki wielu polskich, oświeceniowych zbiorów orientalnych wywodzą się z kręgu Czartoryskich, lecz także Potockich czy Zamoyskich. Oprócz przedmiotów artystycznych, zbierano książki i rękopisy, które zasilają biblioteki miejskie i prywatne²⁷.

Jeśli przyjrzymy się położeniu geograficznemu XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, nie trudno zauważyć, iż jej granice sięgają Imperium Osmańskiego. I choć nasze stosunki nie zawsze miały znamiona pokojowe, wzajemne relacje zacieśniały się. Interesującym dopełnieniem jest wizja Orientu Tadeusza Chrzanowskiego:

Orient był w kulturze i świadomości Polaków tyleż właśnie Wschodem co Południem i tyleż historyczno-genealogicznym mitem, co geopolityczną rzeczywistością. Był tym, co – poprzez tereny „schizmatyczne” – sięgało ku krajom islamu i jeszcze dalej, tam gdzie żyli już niezbyt dokładnie rozróżniani poganie. Bowiem ich wiarą nie interesowano się nadmiernie, gdy równocześnie wcale nieźle orientowano się w towarach, które można było od nich importować²⁸.

Wbrew pozorom wiara mieszkańców Orientu stanowiła przedmiot zainteresowań oświeceniowych badaczy. Warto skupić się na opisach proroka Muhammada²⁹, które przedstawiały cały pejzaż skrajności. Pomimo rosnącej wiedzy na temat

²⁴ J. Potocki, List X. Z Czarogrodu, w: *Jana Hr. Potockiego Podróż...*, s. 50.

²⁵ Ibidem, ss. 50-52.

²⁶ J. Reychman, *Orient w kulturze...*, ss. 72-73.

²⁷ J. Wawryk, *Klechy sezamowe...*, s. 15.

²⁸ T. Chrzanowski, *Orient i orientalizm w kulturze staropolskiej*, w: *Orient i orientalizm w sztuce*, PWN, Warszawa 1986, s. 43.

²⁹ W Polsce przyjęła się forma Mahomet, którą zapożyczono z języka francuskiego.

islamu oraz nadawanie przez europejskich intelektualistów³⁰ prorokowi poczesnej roli w historii zjednoczenia plemion arabskich oraz przyznawanie autentyczności jego objawienia, katolickie stronnictwa konserwatywne nie miały tak pochlebnego zdania o tej postaci. Mowa tu o takich pisarzach, jak Ignacy Krasicki czy Franciszek Bohomolec, upatrujący w Muhammadzie szarlatana, który swoją wielkość buduje na bezwzględnej zasadzie miecza³¹.

Nie oszczędzano także samych przedstawicieli świata Orientu. Opisy dotyczą głównie Turków. Wspomniany wcześniej Franciszek Bohomolec pisze:

W powszechności iednak mówiąc, Turcy, naybardziej Europeyscy, są między sobą ludzcy y polityczni, ale Chrześcianami nad zamiar gardzą: są przy tym poważni, wstrze-
mięźliwi w pokarmie i napoju, próżnowanie y spokojność lubią ludzkość przychodniom,
iakiękolwiek iwary podług ustaw Alkoranu wszelką wyrządzają: do zbytecznych
rozkoszy, chytrności y własnego pożytku szukania, wielce są skłonni³².

Jezuita co prawda zwraca uwagę na pozytywną tendencję do wstrzeźliwości, by po chwili oskarżyć Turków o lenistwo i nieuczciwe zamiary oraz pogardę w stosunku do chrześcijan.

Są Turcy *truces*, to jest okrutni na swoich y obcych, hardz. Zdradliwi, wiarołomni. A jako wszystkie Azyatyckie Narody, osobliwie od południa, tak Turcy naybardziej są molles, voluptuosi „miękczy, rozkosznicy”, w cielesności zanurzeni, wielożenni *ad mentem* „w myśl” głupiego Alkoranu. W Gospodarstwie nie ciekawi, niewolnikami robiący większe roboty, a sami delikatni³³ – pisze w dziele pt. *Nowe Ateny*³⁴ ksiądz Benedykt Chmielowski.

Zasadne stają się słowa Jana Kiniewicza:

Mimo obcości religijnej i polemicznej swady tekstów antytureckich, nie uważano wpływów orientalnych za dywersję ideologiczną. Naturalność kontaktu pogłębia obecność pośredników, Tatarów litewskich, Kałmunów, Ormian i Karaimów. W ciągu stuleci wzrosli w społeczeństwo i kulturę tak dalece, że zatracili swój język, choć wytrwali w swej wierze. W czasach I Rzeczypospolitej spośród nich rekrutowano tłumaczy, posłów, wywiadowców. Oni byli kupcami i przewodnikami handlu ze Wschodem. Sami

³⁰ Choćby *Żywot Mahometa* Henriego de Boulainvilliers'a, w którym autor uznaje proroka za mądrego i walecznego męża, a islam oparty na rozumie.

³¹ K. Zielińska, *Polka w osiemnastowiecznym Stambule. Rzecz o Reginie Pilsztynowej i jej postrzeganiu Imperium Osmańskiego*, „Turystyka Kulturowa” 6/2016, s. 114.

³² J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamistyczna XVI, XVII i XVIII w.: wybór tekstów i komentarze*, z. 1, ATK, Warszawa 1974, s. 32.

³³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły iak na Classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana*, t. 1, Wyd. Literackie, Kraków 1966, s. 437.

³⁴ W zamiśle wydanie *Nowych Aten* miało być oświeceniową wersją encyklopedii. W rezultacie praca została przyjęta bardzo krytycznie, uznana za symbol upadku czasów saskich. Nie da się jednak ukryć, iż zamieszczone opisy są odzwierciedleniem mentalności części społeczeństwa ówczesnej Rzeczypospolitej.

zarazem wzrastając w polskość, byli żywym dokumentem wpływów orientalnych, które pielęgnowali i przechowywali³⁵.

Historia pokazuje także odwrotne przypadki – Polaków, dla których orientalne kraje stawały się drugą ojczyzną. Przykładem jest postać Reginy Salomei Pilsztynowej³⁶, „nadwornej doktorki” sułtana Mustafy, opiekującej się stanem zdrowia jego haremu³⁷. Poza wiedzą z zakresu okulistyki, którą uzyskała dzięki nauce od pierwszego męża, jej nauczycielami zostali orientalni lekarze, dzięki którym poznawała tajniki medycyny arabskiej. Ponadto Regina Salomea posiadała ponadprzeciętną empatię, potrafiła wczuć się idealnie w sytuację pacjenta, a także stosowała swego rodzaju psychoterapię. Wysoka inteligencja emocjonalna z pewnością wpłynęła na kształt pisanego przez bohaterkę pamiętnika. Choć była niewykształcona (technik medycyny uczyła się przez podpatrywanie), prosta, popełniająca błędy gramatyczne, lecz pisała językiem żywym, szkicującym barwne postaci³⁸. Ta rezolutna lekarka w dokładny sposób opisywała życie codzienne spotykanych przez siebie osób, ich strój, sposób zachowania, a także różnice kulturowo-religijne, które zaobserwowała podczas pobytu w muzułmańskim kraju. Podkreślała szczególną rolę praktyk religijnych. W niektórych przypadkach nadała wręcz wyższego znaczenia islamowi nad chrześcijaństwem. Pilsztynowa zwracała uwagę na wysoką rangę, jaką ma modlitwa u muzułmanów, zaznaczając, jak ważnym jest obowiązkiem i jakie kary czekają w życiu po śmierci za jej niewypełnienie.

Te modlitwy tak są u nich [jak] pewny dług, że sam nawet cesarz nigdy a nigdy tego uchybić nie może, ani brzemienna białogłowa, dość ogółem każdy, co się tylko uhmetem zowie, ci się zapewne bez wątpienia tak modlą [...] Chyba chory bez sił i bez pamięci, to taki się nie może modlić, ale wydrowiawszy to ten dług nabożeństwa musi oddać, bo tak mają w Alkoranie swoim: kto by się nie modlił tu na tym świecie, jak należy, na kobiercu, to jednak musi się modlić na tamtym świecie na rozpalonej blasze żelaznej³⁹.

Kolejnym ważnym filarem islamu jest święty miesiąc Ramadan, w którym zalecany jest surowy post:

Cały dzień nic nie jedzą, piją, nawet nie palą tytoniu [...]. Podczas dni jałmużny zapraszają na kolacje gości a najwięcej ubogich [...]. Największy pasza choćby z najniższym żebraikiem w jednym stole zasiada⁴⁰.

³⁵ J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu*, ss. 100-101.

³⁶ Regina Salomea Pilsztynowa z domu Rusiecka, po pierwszym mężu Halpirowa, inne formy nazwiska: Pichelstein, Makowska (ur. 1718 koło Nowogródka, zm. po 1763) – pierwsza w historii Wielkiego Księstwa Litewskiego kobieta lekarka (okulistka), pamiętnikarka.

³⁷ Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII wieku*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1972, s. 306.

³⁸ Ibidem, s. 302.

³⁹ R. S. z Rusieckich Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, Wyd. Literackie, Kraków 1957, s. 247.

⁴⁰ Tamże.

O ile język, którym posługuje się autorka, jest żywy, wprowadza dynamikę w opowieści, tak nie widać jej zaangażowania emocjonalnego w przeżywane historie. Zdaje się, że kobieta kompletnie nie utożsamia się z kobietami muzułmańskimi, jakby cały czas pamięć o swojej odmienności kulturowej nie pozwalała jej na pełną asymilację. Choć trzeba przyznać, że jest daleka od krytyki takich praktyk, jak wielożeństwo czy noszenie chust i zakrywanie twarzy. Regina Salomea pozostaje w roli niezależnego obserwatora, reportera⁴¹.

Otwarta i wzniosła myśl oraz szacunek dla Orientu w dobie Oświecenia – którą reprezentowała choćby opisana bohaterka – runął wraz z pojawieniem się kolonializmu. Znane do tej pory dychotomie Zachód – Orient, Europa – Wchód, chrześcijański – muzułmański, przekształca się w innego rodzaju antagonizm – biały, cywilizowany *versus* dziki, brutalny, orientalny.

Warto wrócić do koncepcji Edwarda Saïda i jego modelu orientalizmu, w który wpisuje się dychotomiczny obraz przedstawiciela Wschodu. Współczesny obraz reprezentanta Orientu natomiast zakłada dwa skrajne przedstawienia: z jednej strony nawiązuje do przykładu powyżej, czyli niebezpiecznego, wrogiego muzułmanina, być może nawet terrorysty bądź niegodnego zaufania i szacunku imigranta łasego na zachodnioeuropejski zasiłek socjalny, z drugiej zaś strony – bogatego szejka, zamieszkującego Katar lub Emiraty Arabskie, trzymającego rękę na kurku z dopływem ropy naftowej i sterującym losami giełd światowych. Czy jest możliwe zatem oderwanie się od obrazu mieszkańca Orientu, nabudowywanych przez lata niesprawiedliwych klisz i stereotypów i z otwartością serca, umysłu spojrzenie w oczy Innego?

⁴¹ K. Zielińska, *Polka w osiemnastowiecznym Stambule...*, s. 117.